

# Mieczysław Andrzej Węgrzynowski

---

## Obyczajowość młodzieży studenckiej : zwyczaj "chodzenia ze sobą"

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/1, 122-126

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urządzenie dzieci na gospodarstwie jest podstawą utrzymywania się więzi rodzinnej oraz występowania interesującego zjawiska „wielkich rodzin”. Gospodarstwo rolne ojca jest ogniskiem skupiającym całą rodzinę.

Łatwość dojazdu do Łodzi umożliwia mieszkańcom tej wsi pracę, wykształcenie i korzystanie z wielkomięjskich rozrywek kulturalnych. Po kilka osób z każdej rodziny dojeżdża codziennie do Łodzi w różnych celach. Wszystkie dzieci rodzin rolniczych bez względu na zawód, wiek, wykształcenie, pomagają w pracach gospodarskich. Stanowi ono podstawowe źródło wyżywienia dla całej rodziny, a dla dzieci pracujących zarobkowo w mieście — dodatkowe źródło dochodu.

W opinii młodego pokolenia „dobry zawód” pozarolniczy ma jej zapewnić pozycję społeczną we wsi i w całym społeczeństwie, natomiast posiadane gospodarstwo ma być miejscem zamieszkania i dodatkowym źródłem dochodu. Jest ono sposobem „sprzedania” czasu wolnego od zasadniczej pracy zarobkowej w mieście. Jednocześnie traktowane jest jako rezerwa i zabezpieczenie bytu w ciężkich okresach życia.

MIECZYŚLAW ANDRZEJ WĘGRZYNOWSKI

#### OBYCZAJOWOŚĆ MŁODZIEŻY STUDENCKIEJ. ZWYCZAJ „CHODZENIA ZE SOBĄ” \*

Osiedla studenckie są jedną z podstawowych zdobyczy w zakresie szkolnictwa wyższego Polski powojennej. W roku akademickim 1961/62 w domach studenckich mieszkało 55 934 osoby, co stanowi 48,9% ogólnej liczby studiujących<sup>1</sup>. Znaczna część tej młodzieży to mieszkańcy domów studenckich tworzących wyodrębnione osiedla, nie zaś pojedynczych domów, znajdujących się wśród budynków o innym przeznaczeniu. W polskim piśmiennictwie socjologicznym nie ma dotąd żadnych opracowań, które poruszałyby problematykę społeczną społeczności osiedli. Praca, na podstawie której sporządzono niniejszy szkic, jest próbą zasygnalizowania pewnych problemów związanych z życiem studentów w osiedlu. Praca dotyczy studentów, mieszkańców osiedla znajdującego się w Łodzi przy ulicy Lumumby, dawniej Bystrzyckiej. W skład osiedla wchodzi 5 bloków mieszkalnych zajmowanych przez studentów Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej i Akademii Medycznej. Ogółem mieszka w nich około 3 tysięcy osób. Osiedle powstało w 1949 r.

Trzynastoletni okres istnienia osiedla jak również to, że zamieszkuje je młodzież pochodząca ze środowisk niewielkomięjskich, małomiasteczkowych i wiejskich, pozwoliło na wytworzenie się w społeczności osiedla pewnych ogólnie przyjętych wzorów zachowań dotyczących między innymi kontaktów towarzyskich, sposobów spędzania wolnego czasu, zabawy i zachowań erotycznych. Wytworzył się również system kontroli społecznej, przy pomocy którego środowisko oddziałuje na zachowanie członków społeczności osiedla. Izolacja przestrzenna od miasta i izolacja społeczna rozumiana w tym sensie, że kontakty studenta z osiedla ze studentem łodzianinem ograniczają się prawie wyłącznie do kontaktów z sali wykładowej, spowodowała i przyspieszyła wytworzenie się takich form społecznego współżycia, które pod pewnymi względami uniezależniają mieszkań-

\* Komunikat o pracy magisterskiej wykonanej pod kierunkiem doc. dra Jana Lutyńskiego.

<sup>1</sup> Mały Rocznik Statystyczny 1962.

ców osiedla od społeczności łódzkiej. Ta samowystarczalność dotyczy między innymi takich dziedzin życia jednostki, jak kontakty towarzyskie, zabawowe czy erotyczne. Nie należy przez to rozumieć, że społeczność osiedla wytworzyła bogate wzory społecznego współżycia, w których mogą przejawiać się te kontakty. Jednak fakt, że takie wzory występują, zasługuje na uwagę i zbadanie z różnych punktów widzenia. Praca, która zostanie niżej zreferowana, ma za przedmiot charakterystyczny element zbiorowego życia w osiedlu, zwyczaj tzw. „chodzenia ze sobą”. Termin „chodzić ze sobą” wzięty z potocznego języka, oznacza związek dwojga młodych ludzi, związek o erotycznym charakterze, polegający na wspólnym spędzaniu wolnego czasu, na wspólnym uczestnictwie w imprezach rozrywkowych i wreszcie na zaspokajaniu potrzeb erotycznych. Mówiąc o zwyczaju „chodzenia ze sobą” traktować będziemy o tych jego aspektach, w których jest on czynnikiem ułatwiającym młodzieży adaptację do nowego środowiska i w których jest on zdeterminowany sytuacją społeczną, w jakiej znajduje się młodzież osiedla. Przy takim podejściu mniejszą uwagę przywiązywać będziemy do aspektów psychologicznych tego zjawiska, które potocznie określa się jako miłość.

Praca ma charakter wstępnej analizy. Celem jej jest zasygnalizowanie pewnych problemów, a nie ich wyczerpujące omówienie, na które, jak się wydaje, w pełni zasługują.

Podstawowym narzędziem badawczym był kwestionariusz zawierający 14 pytań. Przy jego pomocy przeprowadzono wywiady z mieszkańcami osiedla. Pytania w kwestionariuszu były tak pomyślane, że pozwoliły badanemu na swobodną wypowiedź. Bardzo często w trakcie przeprowadzania wywiadu rozmówcy oprócz odpowiedzi na pytania zasadnicze dawali szereg uwag na temat życia w osiedlu. Uzyskano w ten sposób obszernie i wyczerpujące wypowiedzi dotyczące osiedla.

Drugą techniką badawczą była obserwacja uczestnicząca. Piszący te słowa był przez pięć lat mieszkańcem osiedla, a przez dwa lata prowadził obserwacje pod kątem interesujących go problemów. Materiał obserwacyjny uzupełniły rozmowy z portierami domów studenckich, którzy częstokroć są wieloletnimi pracownikami tychże domów i z tego względu posiadają dużą wiedzę o stosunkach w osiedlu.

Podstawowa jednostka badawcza to kobieta i mężczyzna, którzy „chodzą ze sobą”. Badaniem kwestionariuszowym objęto 16 par wytypowanych ze względu na dwie zasady: pierwsza, by kobieta była mieszkanką II D.S., a mężczyzna III D.S., druga, by chodzili ze sobą nie krócej niż jeden miesiąc. Dodatkowo przeprowadzono wywiady z 9 kobietami mającymi partnerów spoza osiedla. Dane stąd uzyskane służyły jako materiał uzupełniający.

Podstawową część materiałów stanowią sprawozdania z wywiadów, w których wypowiedzi badanych zapisywano w miarę możliwości w dosłownej wersji. Dane uzyskane z obserwacji posłużyły do postawienia problemu i uzupełnienia danych uzyskanych na drodze wywiadów.

Analizując zwyczaj „chodzenia ze sobą” jako integralny składnik życia zbiorowego w osiedlu należy zdać sobie sprawę z czynników, które wpłynęły na powstanie i utrzymywanie się tego zwyczaju. Truizmem jest stwierdzenie, że główny czynnik powstawania heterogenicznych związków stanowi popęd seksualny, ale ograniczenie się do wskazania tego tylko czynnika byłoby uproszczeniem. Dla niniejszej analizy istotne są czynniki, które są wytworem środowiska i sytuacji, w jakiej młodzież osiedla się znajduje. Wydaje się, że wchodzi tu w grę głównie dwa momenty: po pierwsze, oderwanie od domu rodzinnego i zmiana środowiska, po drugie, atmosfera osiedla.

Młody człowiek, chłopak czy dziewczyna, przychodząc na studia zostaje oderwany od domu rodzinnego i związanego z nim środowiska towarzyskiego. Zostaje pozbawiony społecznego i moralnego oparcia, którego źródłem był dla niego dom rodzinny i krąg sąsiedzki. Czuje się często zagubiony w nowym wielkomiejskim środowisku i staje przed koniecznością zorganizowania sobie nowego środowiska towarzyskiego, które ułatwiłoby mu spędzanie wolnego czasu i które stanowiłoby dla niego punkt społecznego oparcia, dawało poczucie bezpieczeństwa.

Zebrałe materiały świadczą o tym, że w świadomości młodzieży zwyczaj „chodzenia ze sobą” usuwać ma odczuwane przez nią w nowym środowisku osamotnienie, a nawet w krańcowych wypadkach poczucie zagrożenia. Znalazienie partnera czy partnerki jest elementem, który ułatwia jednostce adaptację do nowych warunków.

Drugim czynnikiem jest atmosfera osiedla. Społeczność osiedla wytworzyła system sprawnie działającej kontroli społecznej, która w niektóre dziedziny życia jednostki ingeruje bardzo wyraźnie. Taką kontrolowaną dziedziną są kontakty między płciami, w której to dziedzinie środowisko działa w kierunku zachęcania do tych kontaktów. Brak tych kontaktów, zwłaszcza w męskim gronie, stanowi często powód do ironicznych uwag. Odwrotnie, z posiadaniem partnerki, a zwłaszcza partnera, wiąże się pewien prestiż; zachęca to do podtrzymywania bardziej stałych kontaktów zwłaszcza w przypadku kobiet. Mieszkańcy osiedla zdają sobie doskonale sprawę z tego, jak ich ocenia środowisko i nie starają się uniknąć jego kontroli w omawianym zakresie. Przeciwnie, obserwować można fakty świadczące o poddawaniu się tej kontroli. Należy do nich m.in. ostentacyjne całowanie się par w hallu niejednego domu studenta.

Zwyczaj „chodzenia ze sobą” spełnia więc w związku z atmosferą osiedla obrzędową funkcję, funkcję prestiżową. Ważniejsza od niej wydaje się jednak funkcja opiekuńcza, związana z omówionym poprzednio faktem oderwania od domu i przeniesieniem w nowe środowisko. Opiekuńczą funkcję „chodzenia ze sobą” należy rozumieć jako asekurację moralną, realizującą się poprzez zwierzanie się partnerów z codziennych trosk, kłopotów czy radości. W świetle zebranych materiałów widać, że kobiety, mieszkanki osiedla, bardzo wyraźnie odczuwają potrzebę takiej opieki i zaspokajają ją w ramach zwyczaju „chodzenia”. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do mężczyzn. Efektem tej opiekuńczej roli „chodzenia” jest pewna stabilizacja mężczyzn wyrażająca się w poważnym traktowaniu studiów, dbałości o ubiór i często w zaniechaniu picia alkoholu. Picie alkoholu w środowisku mieszkańców osiedla jest często formą spędzania wolnego czasu; jest popularne zwłaszcza w pierwszych latach studiów. Czasu wolnego jest na ogół dużo, a młodzi ludzie przychodząc na studia przynieśli ze sobą niewiele wzorów spędzania tego czasu, które dałyby się zastosować w nowych warunkach, zaś środowisko podsuwa im przede wszystkim dwa wzory, które przyjmują się łatwo: picie wina i granie w karty.

Posiadanie partnera w obrębie osiedla rozwiązuje w sposób prosty i powszechnie akceptowany problem czasu wolnego, jaki pozostaje do dyspozycji studenta po powrocie z zajęć do domu akademickiego. Społeczność osiedla wykształciła dwie formy, w których przejawia się ta właśnie towarzyska funkcja zwyczaju „chodzenia ze sobą”. Są to codzienne wieczorowe wizyty chłopców u swoich dziewcząt w hallu II D.S. i tzw. „odwiedziny” w każdy czwartek i niedzielę (w badanym osiedlu w każdy czwartek i niedzielę wolno wchodzić osobom z zewnątrz do pokoi mieszkalnych).

Posiadanie stałego partnera intensyfikuje życie erotyczne i zarazem kanalizuje je, ogranicza do jednej osoby. Zebrane materiały pozwalają uchwycić podejście młodzieży osiedla do spraw płci. Nie można w nim dopatrzeć się postawy cynicznej tak często przypisywanej młodzieży, postawy, która wyrażać ma się w traktowaniu wszelkich kontaktów mężczyzna—kobieta jedynie jako okazji do seksualnego wyżycia. Istnieje jednak pewna moda na cynizm, która jest wynikiem ostrożności. Postawa cyniczna ma stanowić ochronę przed utratą „twarzy” na wypadek życiowych niepowodzeń i niezrozumienia dla swoich pragnień i dążeń. Postawa ta pozwala każde niepowodzenie skwitować stwierdzeniem: nie osiągnąłem tego, bo nie zależało mi na tym.

Znane są w osiedlu przykłady studenckich małżeństw zawieranych w ostatnich latach studiów, poprzedzone często kilkuletnim „chodzeniem”. Jednak przez większość studentów „chodzenie” nie jest traktowane jako forma mająca na celu doprowadzenie do małżeństwa. Student rozpoczynając „chodzenie” nie ma obiektywnych warunków do zawarcia małżeństwa (zależność materialna od rodziców, brak mieszkania itp.). „Chodzenie” traktowane jest jako cel sam w sobie i w oczekiwaniu studentów zaspokajać ma doraźne potrzeby: potrzebę opieki, potrzebę towarzystwa i zabawy, potrzebę prestiżu i potrzeby erotyczne. „Chodzenie” potrzeby te zaspokajać ma niejako „od zaraz”, co partnerzy osiągają poprzez zasadę nieodkładania niczego na później, na „po ślubie”. Odnosi się to zwłaszcza do stosunków seksualnych.

Problem małżeństwa wyłania się jako konsekwencja długiego „chodzenia”, geneza tego ostatniego nie łączy się natomiast z tym problemem.

Z tak pojętym sensem „chodzenia” wiążą się dwa zagadnienia: pierwsze z nich to wybór partnera, drugie — to stosunek mieszkańców osiedla do zwyczaju „chodzenia”, stosunek, który określić można jako konsumpcyjny. Rozumieć przez to należy wspomnianą już dążność do natychmiastowego zaspokojenia doraźnych potrzeb i czynienie z tego głównego celu „chodzenia”. Taka postawa określa zarazem charakter wyboru partnera. Przy wyborze zasadniczą rolę odgrywają cechy zewnętrzne, fizyczne, te cechy, które czynią partnera atrakcyjnym do „chodzenia” pojętego jako formy mającej zaspokajać wyżej wymienione potrzeby.

Te dwa wyżej podniesione momenty ograniczają znaczenie „chodzenia” jako formy mającej prowadzić do małżeństwa. Konsekwencją ich są: po pierwsze, obniżenie z czasem atrakcyjności partnera; współżycie seksualne powoduje, że po pewnym czasie partnerzy nie mają sobie już nic nowego do ofiarowania, czego, mimo wszystko, oczekują od małżeństwa; po drugie, po pewnym czasie ujawnia się „niezgodność charakterów” (określenie to jest używane przez badanych studentów), przez co należy rozumieć nieakceptowanie u partnera pewnych cech osobowości. To nieakceptowanie zaczyna występować od momentu, w którym osoby „chodzące ze sobą” podjęły decyzję zawarcia związku małżeńskiego. Cechy osobowości, które akceptowane były, gdy partner był tylko partnerem do „chodzenia”, nie uzyskują akceptacji, gdy partner rozpatrywany jest jako przyszły małżonek czy małżonka. Na tym podłożu rosną konflikty, które stawiają pod znakiem zapytania celowość przyszłego małżeństwa.

Zebrane materiały wskazują na pewne sprzeczne postawy występujące u członków społeczności osiedla. Z jednej strony wyraźnie widać elementy postawy „nowoczesnej”, wyrażającej się między innymi w akceptowaniu przedmałżeńskich stosunków seksualnych; z drugiej strony zauważyć można elementy

postawy tradycyjnej wyrażające się w oczekiwaniu od instytucji małżeństwa pewnego *novum* zwłaszcza w dziedzinie seksualnej.

Na zakończenie należy wspomnieć, że w socjologicznej literaturze amerykańskiej istnieje wiele opracowań dotyczących problemów młodzieży studenckiej, a zwłaszcza zjawiska nazwanego *dating* (jednorazowe randki) i *going steady* (chodzenie stałe). Zjawiska te omawiają m.in. E. Burgess, P. Wallin, H. Locke<sup>2</sup>, podkreślając że zarówno *dating* jak i *going steady* są ważnym elementem subkultury młodzieży w Ameryce. Formy te wykształciły się w pełni po ostatniej wojnie szczególnie wśród studentów mieszkających w osiedlach uniwersyteckich (*campus*), w domach studenckich (*dormitories*). *Dating* jest zjawiskiem życia towarzyskiego o erotycznym charakterze. Nie pociąga on zobowiązań matrymonialnych i nie wymaga od partnerów zaangażowania emocjonalnego. Z czasem prowadzić może on do *going steady*. Charakter tych zjawisk określają niepisane, ale powszechnie przyjęte w środowisku osiedla uniwersyteckiego zwyczaje. Wskazując na generalne podobieństwa między tymi zjawiskami a występującym u nas zwyczajem „chodzenia ze sobą” należy wskazać, że owe podobieństwa spowodowane są w głównej mierze tym, iż ich rama społeczna jest podobna. Zarówno środowisko studenckie w osiedlu uniwersyteckim w Ameryce, jak i osiedla studenckiego w Polsce wyłączone jest spod wpływu rodziców i w pewnym zakresie spod kontroli społeczności lokalnej. Wszystkie procesy przebiegające w tych środowiskach poddane są natomiast kontroli grup koleżeńskich.

Mówiąc o podobieństwach wyżej wspomnianych form u nas i na amerykańskim gruncie wskazać należy następujące momenty. Na wybór partnera do *going steady* i „chodzenia” nie mają wpływu rodzice. Wyboru partnera dokonuje się z uwagi na cechy, jakie grupa koleżeńska przypisuje jednostce (np. cecha wyglądu zewnętrznego itp.)<sup>3</sup>. *Going steady* i „chodzenie ze sobą” są ważnym elementem życia towarzyskiego akceptowanym w środowiskach, w których występują. Ułatwiają one jednostce uczestnictwo w grupach koleżeńskich. Intensyfikują życie erotyczne i zarazem kanalizują je, ograniczają do jednej osoby. Obok podobieństw należy jednak zwrócić uwagę i na różnice wiążące się z odrębnościami między amerykańskim *campusem* a osiedlem studenckim. Jak się wydaje, *going steady* pełni większą rolę jako związek przygotowujący małżeństwo. Następnie amerykańska *date* jest zwyczajem bardziej niezależnym od *going steady* niż spotkania czy randki od zwyczaju „chodzenia” wśród młodzieży studenckiej w Polsce. Spotkania należy traktować raczej jako element zwyczaju „chodzenia ze sobą” niż coś od niego odrębnego. Takie przypuszczenia pozwala sformułować dotychczasowa niepełna analiza.

<sup>2</sup> E. Burgess, P. Wallin, *Engagement and Marriage*, I. B. Lippincott Company 1953; E. Burgess, H. Locke, *The Family, From Institution to Companionship*, American Book Company 1945.

<sup>3</sup> W języku angielskim *rating*. Zjawisko to występuje oczywiście i w Polsce. Oceny tego rodzaju dokonywane są zwłaszcza na zabawach studenckich w badanym osiedlu. Niekiedy fakt dokonywania tego rodzaju ocen wartościowany jest ujemnie przez studentów, a zwłaszcza studentki, w których, jak wskazują wywiady, budzi sprzeciw to, że zabawy traktowane są przez część studentów wyłącznie pod kątem dokonania wyboru partnerów do „chodzenia ze sobą”.